

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wydanie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I. (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnym dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł. przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnym Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 6 franków, w Belgii 36 franków belg., w Holandii 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danii 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara amerykańskiego. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Na czwartek, 8-go marca 1934 r.

Strajk chłopski i namawianie do niego nie jest karygodne

Kiedy podczas zamykania zeszłorocznej sesji sejmowej padły z ust premiera zapowiedzi dążenia do obniżki cen przemysłowych — warstwa chłopska rzuciła się do samoobrony, proklamując strajk rolny, wyczuwając w słowach premiera nietylko zapowiedź obniżki cen artykułów kartelowych, ale liczyła, jeżeli nie na czynne poparcie, to przynajmniej na sympatię ze strony rządu w tej walce strajkowej o obniżkę cen kartelowych i ukrócenie wyzysku baronów i dyrektorów.

Jakież się jednak zawiadła. Rząd postanowił zgnieść strajk rolny, jakkolwiek strajk w Polsce żadnej warstwie nie jest zakazany.

Pisma ludowe, piszące o strajku, doszły do rąk Czytelników wybielone.

Uniemożliwiono kolportaż ulotek strajkowych.

Aresztowano i ukarano mandatami starościńskimi setki ludzi.

Różni „agrariusze” i inni zdrajcy sprawy ludowej wprost nawoływali do masowych aresztowań inicjatorów i przywódców strajku.

Sprawy powędrowały do sądów, jeżeli chłopca stać było na obronę.

Pierwsze instancje sądowe w poszczególnych wypadkach zatwierdziły wyroki starościńskie.

Inaczej jednak na tę sprawę zapatrują się wyższe instancje sądowe.

Otóż w dniu 25 lutego br. odbyła się rozprawa sądowa przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu przeciwko rolnikowi Cybulskiemu z pow. włocławskiego, oskarżonemu za rozdawanie ulotek i wzywanie do strajku z par. 171 k. k. i skazanego przez Sąd Okręgowy na 6 miesięcy więzienia.

Oskarżonego bronił znany adwokat poznański Stark. W świetnym swoim wywodzie zbił on zarzuty oskarżenia, wykazując, że wstrzymywanie się od zakupów i sprzedaży pewnych produktów ani też namawianie publiczne do powyższego, nie może stanowić przestępstwa. Strajk w dowódzie również nie jest środkiem karygodnym, gdyż nie jest obliczony na przestępczą spekulację towarami pierwszej potrzeby, lecz tylko słusznym i dozwolonym środkiem obrony przed wyzyskiem. Wykazał dalej, że jeżeli dozwolone są bojkoty towarów zagranicznych,

wstrzymywanie się od zakupów u żydów, jeżeli są dozwolone zmywy kartelowe, działające na podwyżkę artykułów pierwszej potrzeby, to rolnikowi przysługuje również prawo bronięcia się temi samymi środkami, to znaczy, wstrzymywanie się od zakupów i sprzedaży.

Nie jest to żadne podstępne działanie na podwyżkę cen artykułów pierwszej potrzeby, lecz słuszna i dozwolona forma obrony.

Sąd Apelacyjny po naradzie uchylił wyrok pierwszej instancji, zwalniając oskarżonego od winy i kary, nakładając kosztą postępowania na Skarb Państwa.

W uzasadnieniu wyroku Sąd stanął na stanowisku p. mecenas Starka. Prokurator kasacji nie zapowiedział. Należy tu z uznaniem podkreślić ofiarną obronę p. mec. Starka.

Jakież jednak w świetle tego wyroku wyglądają nasze władze

administracyjne, które tak energicznie zwalczały strajk i uniemożliwiały walkę z wyzyskiem kartelowym.

Jakież wyglądają lizusie Michalkiewiczowscy, nawołujący do represji za strajk.

Najgorzej jednak wyglądają ci, którzy nie mieli możliwości na obronę w wyższych instancjach sądowych i którym wyroki się uprawomocniły.

Amnestja tam jest konieczna. Ci biedacy bowiem będą cierpieć, mimo, iż Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że strajk rolny nie jest karalny, jak również niekaralnym jest nawoływanie do niego.

*

O losy uchwały konstytucyjnej

B. B. naradza się

Uchwała konstytucyjna, która u pewnej części „sanatorów” wywołała cielecy zachwyty, a wśród uczciwego społeczeństwa co najmniej uczucie niesmaku, jak wiadomo ugrzęzła w drodze z Sejmu do Senatu. „Czynnik miarodajny” nie jest z niej rzekomo zadowolony.

To też od kilku dni w łonie klubu BB toczą się poufne narady, dotyczące dalszych losów owej nieszczęsnej uchwały, a zmierzające do — wywodzenia w życie nowej ustawy konstytucyjnej.

Z owej poufności narad można by wywnioskować, że p. Car zamierza wbrew woli „czynnika miarodajnego” swój twór wprowadzić nawet w życie.

Atoli i sam p. Car nie jest sobie pewien. Widać, że zabrnął za daleko.

Warto bowiem zaznaczyć, że p. Car wygłaszając niedawno odczyt w sanacyjnym kole adwokatów na temat konstytucji oświadczył, że sprawa elity w projekcie nowej konstytucji może być jeszcze wzięta pod uwagę.

Zakończenie wojny celnej polsko-niemieckiej

Jak ogłaszają warszawskie gazety sanacyjne, w najbliższych dniach oczekiwane jest podpisanie w Warszawie protokołu, którego mocą zostanie zniesiony stan konfliktu (zatargu) gospodarczego, trwającego między Polską a Rzeszą od roku 1925.

Protokół ten poza zniesieniem zarządzeń bojowych zawiera również postanowienia, dotyczące ułatwień we wzajemnym obrocie

towarowym, oraz postanowienia, dotyczące przewozu artykułów budowlanych przez teren Niemiec i kanał Kiloński.

Jednocześnie wejdą w życie dwie umowy prywatno-prawne, pierwsza dotycząca wywozu z Polski żelaza i druga, dotycząca żeglugi morskiej, ustanawiająca podział tonażu między liniami, łączącymi porty niemieckie z portami polskiego obszaru celnego.

Nowy poseł ludowy

Po śmierci posła Krzyżowskiego z Ch. D. wszedł do Sejmu Rzeszy Walenty Rycoula, rolnik z Kobiorna na Górnym Śląsku. W roku 1930 Stronnictwo Ludowe

poszło do wyborów na Górnym Śląsku w bloku z Ch. D. i dlatego to po śmierci posła Krzyżowskiego z Ch. D. następny z listy wszedł poseł ludowy.

RADJOODBIORNIK NA PASKU.



Policję w Los Angeles wyposażono w specjalne paski z radjoodbiornikami. W ten sposób policjanci znajdują się w stałym kontakcie z centralą policji.

Gen. Sikorski w Paryżu

W sobotę w południe generał-ostwo Weygand podejmowali śniadaniem w swych prywatnych apartamentach na Avenue de Saxe (które dawniej zajmował marszałek Foch), bawiącego w Paryżu gen. Sikorskiego. M. in. obecni byli na śniadaniu niektórzy dowódcy okręgów korpusowych, w których rejonie gen. Sikorski brał ostatnio udział w pokazach ćwiczeń lotniczych i broni pancernej. Wojskowi francuscy żywo zainteresowali się studjami fachowymi gen. Sikorskiego nad będącą już obecnie na ukończeniu książką o możliwościach przyszłej wojny.

Interpelacja

Posłów Klubu Parlamentarnego Str. Ludowego do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie bezpodstawnego, sprzecznego z ustawą o zgromadzeniach, rozwiązywania przez policję zebrań ludowych.

Zarząd Powiatowy Młodzieży Ludowej w Mielcu postanowił urządzić w dniach 17 i 18 II. br. kurs oświatowo-gospodarczy dla swych członków we wsi Złotniki w sali Domu Ludowego. Zaledwie rozpoczęto ów kurs, wkroczyła na salę policja i rozwiązała zebranie dlatego, że jeden z uczestników miał przy sobie laskę. Gdy prowadzący kurs Stanisław Milkowski chciał urządzić kurs, t. j. zebranie członków legalnie istniejącego zrzeszenia (art. 18 lit. b ustawy o zgromadzeniach) w innej sali z pominięciem „uzbrojonego” uczestnika, policja zabroniła odbycia tego zebrania.

Wprawdzie art. 12 ustawy o zgromadzeniach postanawia, że w zgromadzeniach nie mogą uczestniczyć osoby uzbrojone, ale to było zebranie, a nie zgromadzenie publiczne, powtóre rozwiązanie zebrania dlatego, że jeden z uczestników przyszedł z laską, sprzeczne jest z treścią ustawy, która postanawia, że osoby uzbrojone nie mogą uczestniczyć w zgromadzeniu, czyli osoby takie należy wydaląć, względnie powinny broń odrzucić, a dopiero gdy tego nie uczyniły należy rozwiązać zgromadzenie.

Ustawa nie ma na celu szykanowania, a rozwiązanie zebrania dlatego, że jeden z uczestników miał cienką laskę jest zwykłą szykaną.

Zakaz odbycia drugiego zebrania, na którym nikt nie miał broni, w dodatku w innym lokalu, nie jest uzasadniony w ustawie.

Na dzień 18. II. br. zwołał Zarząd Powiatowy Stronnictwa Ludowego w Mielcu zebranie Prezydów Kół Str. Ludowego celem wyboru nowego Zarządu. Zebranie to odbywało się w Złotnikach w sali Domu Ludowego. W toku obrad wkroczył na salę komendant posterunku Nr. 1578 w towarzystwie policjantów nr. 1529 i 1569 zapytując, co to za zebranie i kto jest przewodniczącym tegoż. Przewodniczący zebrania Roman Gesing wyjaśnił, że jest to zebranie po myśli art. 18 lit. b. ustawy o zgromadzeniach.

Komendant nr. 1578 rozglądawszy się po sali oświadczył, że na sali znajduje się za dużo ludzi i dlatego ze względu na zagrożone bezpieczeństwo powinno się zebranie rozwiązać. Na sali, położonej na parterze, było około 100 chłopów, na żądanie komendanta zrobili wygodne przejście, nie było żadnego natłoku, ludzie stali, bo w sali nie było ławek. Na zapytanie, ile osób może się znajdować w tej sali nie dał komendant odpowiedzi, tylko przystąpił do sprawdzania legitymacyj. Wszyscy je posiadali, tylko na dwóch znalazły się następujące usterki: Stanisław Leś z Trzciany miał na legitymacji napisane Stanisław Seś, brakło kreseczki i na tej podstawie uznał komendant, że legitymacja jest fałszywa, mimo, że legitymacja niewątpliwie odnosiła się do jej posiadacza. Na drugiej legitymacji nazwisko właściciela legitymacji Jakóba Słomki napisane było: Jakób Słamka. Również i tę legitymację uznał komendant nr. 1578 za fałszywą, zebranie rozwiązał, a na przewodniczącego zebrania zrobił doniesienie.

Czyżby takie błędy ortograficzne uzasadniały rozwiązanie zebrania i doniesienie karne — osądzi sam Pan Minister. W interpelacji niniejszej rozczytuję się interpelantom o zwrócenie uwagi na dowolność władz bezpieczeństwa w stosowaniu ustawy o zgromadzeniach, wskutek czego w jednym powiecie mogą się odbywać zebrania bez przeszkody, a w sąsiednim interpretu-

je się ustawę zupełnie inaczej i rozwiązuje zebrania.

Najwięcej żala się działacze ludowi na sprzeczną z ustawą interpretację art. 18 lit. a. ustawy o zgromadzeniach: Ustawa postanawia:

„Zgromadzeniami niepublicznymi są: zebrania osób, znanych osobiście zwołującym lub przewodniczącemu zebrania”.

Z wyraźnego brzmienia ustawy wynika, że zwołujących może być kilku. Tego wyraźnego przepisu ustawy nie uznają władze administracyjne, żądając, by był tylko jeden zwołujący i by liczba uczestników była ograniczona do kilkudziesięciu osób, w przeciwnym razie rozciągają odpowiedzialność karno-administracyjnej. Również art.

3 ustawy o zgromadzeniach różnie jest interpretowany przez władze i należałoby ustalić, czy mówca może przemawiać np. z podwórza domu, czy też jak żądają władze musi przemawiać z wnętrza domu. Ponieważ leży tak w interesie ludności, jakoteż rządu, by interpretacja ustawy zgodna była z ustawą i jednolitą dla całego państwa, podpisani zapytują:

Czy Panu Ministrowi wiadome są fakty powyższe?

Co zamierza Pan Minister uczynić, żeby ustawa o zgromadzeniach była ściśle przestrzegana przez podwładne mu organa, oraz by interpretacja ustawy była jednolita dla całego państwa.

Interpelanci.

Warszawa, dnia 20 lutego 1934 r.

NA MIEJSCU TRAGICZNEGO ZGONU.



Z cafej Belgii ściągają pielgrzymki do wawozu pod Marches-les-Dames, gdzie znaleziono zwłoki róla Olberta I. Na zdjęciu — złożenie hołdu przez delegację b. kombantantów.

Z obrad Senatu

Dyskusja budżetowa w Senacie prowadzona była przez cały ubiegły tydzień. W czasie dyskusji nad budżetem min. oświaty przemawiał nowy minister oświaty Wacław Jędrzejewicz.

W czasie dyskusji nad budżetem min. rolnictwa rozwinęła się szeroka dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele prawie wszystkich ugrupowań.

Referent sen. Rdułowski (BB.) omawiając zagadnienie handlu produktami rolnymi, przeciwstawił się przymusowym zrzeszeniom producentów rolnych, wysunął natomiast koncepcję dobrowolnych organizacji pod kontrolą izb rolniczych.

Sen. Wańkiewicz (BB.) stwierdził, że zadłużenie rolnictwa na dzień dzisiejszy wynosi około 5 miliardów złotych, tj. tyle, ile wynosił cały dług państwowy przed spadkiem dolara. Akcja rządowa przyniosła ulgi, wynoszące około 200 milionów złotych rocznie, ale jednocześnie nastąpił dalszy spadek cen rolnych i strata rolnictwa z tego tytułu wynosi co najmniej 400 milionów złotych. Mówca domagał się przystosowania ciężaru długów do dzisiejszych warunków rolnictwa i wyraził pogląd, że zasada nienaruszalności kapitału wierzycelnego musi ulec rewizji.

Wydatniejszej pomocy dla rolników ruskich domagał się sen. Partykowski (Kl. Ukr.)

FATALNE OBYCZAJE.

W dalszym ciągu przemawiał senator Woźniak z Klubu Ludowego, cytując wyjątki z przemówienia min. Pierackiego w Sejmie oświadcza, że byłby rad, gdyby niektóre zalecenia, w zasadzie najzupełniej słuszne, stosowane były nie tylko do opozycji, ale i do swoich. Dotyczy to zarówno zwrotu, że należy wzmacniać cnoty obywatelskie, jak że trzeba powściągać fatalne obyczaje.

STOSUNKI NA POMORZU.

Stosunki na Pomorzu omawiał sen. Michejda (NPR) stwierdzając, że mandaty uzyskane przez sanację w wyborach samorządowych były nie skutkiem przełomu w psychice społeczeństwa, jak to określił p. minister, lecz jedynie następstwem tego, że cały aparat administracyjny, został uruchomiony w celach agitacyjnych na rzecz jednego stronnictwa. Wspominając o wyczynach bojówek strzeleckich, mówca przytoczył słowa jednego z pism sanacyjnych, że takie akty teroru wywołują ogromnie naprężoną atmosferę na Pomorzu, która w danym razie może wywołać jakiś wybuch.

W sobotę dyskusja budżetowa w Senacie została zakończona. Podczas dyskusji nad budżetem min. skarbu przemawiał min. Zawadzki, który oświadczył, że deficyt budżetowy za bie-

Zniesienie dwóch województw

Jak donosi jedno z pism warszawskich, na miejsce wojewody białostockiego Kościłkowskiego nikt nie zostanie zamianowany, gdyż województwo białostockie zostanie zniesione w myśl wskazań komisji dla usprawnienia administracji. Terytorjum to zostanie włączone do dwóch sąsiednich województw. Temu samemu losowi ma ulec wkrótce województwo kieleckie.

Ratowanie „Cieszyna” trwa

Ratowanie ładunku „Cieszyna” trwało całą dobę. Ładunek przeładowano na sprowadzoną z Tallina lichtugę. W niedzielę dryfujące masy lodu zmusiły do przerwania akcji ratunkowej. Wyratowanie jej jest uzależnione od warunków atmosferycznych.

W tem samym miejscu, w którym wydarzyła się katastrofa „Cieszyna”, podobnemu wypadkowi uległ parowiec niemiecki „Koerstross”, który szedł za lodolamaczem.

Czy i kto robi w Polsce rewolucję

Krakowski „Czas” bebecki organ przeznaczony dla książąt i hrabiów nabral naraz rewolucyjnej czerwieni, naśmiewa się z opozycji i grozi nową rewolucją ze strony BB.

„Kto ma robić rewolucję hitlerowską w Polsce? — zapytuje „Czas” — 65-letni p. Roman Dmowski? 75-letni p. Wojciech Trąpczyński? Profesor Rybarski? Profesor Stroński? Profesor Stanisław Grabski? A może profesor Głabiński? — To są żarty. Nie wątpimy ani na chwilę, że o ile dojdzie u nas do „rewolucji narodowej”, to Klub Narodowy nie będzie miał z nią nic wspólnego, — lecz że ją zrobi 10 pułkowników czy 10 poruczników. I wówczas będziemy nosili pomarańczowe czy seledynowe koszule, będziemy się witali w tramwaju okrzykiem „cześć Sławkowi” lub „niech żyje Beck”, „ABC” będzie zawieszona, a jego redaktorzy znajdą się w obozie koncentracyjnym i t. d. Radzimy nie wywoływać wilka z lasu, bo takie zabawy zwykle źle się kończą”

Wywody „Czasu” mogłyby być słuszne, gdyby nie jedno „ale”. — Mianowicie rewolucję „hitlerowską” czy raczej „narodową” może w Polsce zrobić ten, kto naprawdę jest polakiem, a nie żydem lub też wychrzta w pierwszym lub drugim pokoleniu.

Polski nacjonalizm w rękach ludzi z BBWR, a więc ludzi należących do narodu żydowskiego, spokrewnionych z żydami lub pozostających na usługach żydowskiego kapitału, to czysta komedia, to głupie, austriackie gadanie dla mydlenia oczu ludzi naiwnych.

zący rok budżetowy wyniesie około 300 milionów zł.

Po przemówieniach końcowych w głosowaniu przyjęto głosami BB. budżet i ustawę skarbową na rok 1934-35. Budżet ten zamyka się w wydatkach cyfrą zł 2.186.000.000, w dochodach zł 2.136.000.000, czyli deficyt, nie licząc 175 milionów z Pożyczki Narodowej, wynosi 48 milionów zł.

Pozatem uchwalono ustawę o poborze rekruta na r. 1934.

Czy nie czas skończyć z autoreklamą?

„Jestem przekonany, że myśl polityczna Marszałka Piłsudskiego, wyrażona w polskiej polityce zagranicznej, stwarza najrealniejsze i twórcze elementy pokoju“.

Tak to wyraził się p. min. spraw zagranicznych Beck w swoim wywiadzie o zawartym pakcie nie-agresji z Niemcami w związku z wejściem w życie postanowień tego paktu.

„Gazeta Polska“ pisze o pokoju gwarantowanym na lat 10, twierdząc, że ze strony Niemiec nam nie grozi.

Profesorowie Uniwersytetu w Krakowie występują z wnioskiem o przyznanie p. marsz. Piłsudskiemu nagrody pokojowej Nobla za pracę nad utrwaleniem pokoju w świecie.

Szpalty pism sanacyjnych pełne są uwielbienia i triumfu.

Możnaby więc spokojnie spać, gdybyśmy nie znali blagi sanacyjnej.

Pakt o nieagresji służy agitatorom sanacyjnym do robienia popularności obecnemu reżimowi. Kiedy bowiem spotkamy się z życiem, to słyhać zupełnie co innego.

Na kursach i wykładach L. O. P. P. instruktorzy na zapytania odpowiadają, że obywatele chyba zdają sobie sprawę, że paktem o nieagresji niebezpieczeństwo wojny nie zostało zażegnane.

Obywatele słuchają, kręcą głowami i pytają, po co więc tyle szumu i autoreklamy koło paktu?

Na sejmikach powiatowych starostowie odczytują wycinki z przemówienia posła Langiera z Klubu Ludowego — gdzie on mówi, że naród polski nie pozwoli usnąć swej czujności polsko-niemieckim paktem o nieagresji.

Potrzebne im to jest, by skłaniać ludowców w Sejmikach Powiatowych do głosowania za powiększeniem w tym roku o 100% nieraz pożyczkami na akcję przysposobienia wojskowego.

Ludzie znowu kręcą głowami i pytają, dlaczego podwyższenie funduszy na przysposobienie wojsko-

we w budżetach powiatowych, kiedy mamy na 10 lat pewny pokój?

I tak tych przykładów możnaby mnożyć w nieskończoność.

Polacy — szczególnie na kresach zachodnich — doskonale znają

wartość przyrzeczeń i zobowiązań niemieckich.

Lecz w takim razie, czy nie czas byłoby skończyć z tą autoreklamą i z temi wnioskami o nagrodę pokojową?!

Biurokratyzowanie Straży Pożarn.

Sejmowa komisja administracyjna na posiedzeniu czwartkowym przyjęła w trzecim czytaniu projekt ustawy o ochronie przed pożarami i innymi klęskami żywiołowymi.

Projekt ten, który nie został opracowany przez rząd, lecz przez główny związek straży pożarnych, zmierza do zakładania z urzędu straży pożarnych wszędzie, gdzie ich jest za mało lub gdzie zdaniem władz nie funkcjonują należycie. Ustawa nakłada obowiązek na gminy i powiaty finansowania tych instytucji, a na zakłady ubezpieczeń od ognia udzielania na te cele subwencji w wysokości do 7 proc. zebranych składek ubezpieczeniowych. Projekt przewiduje przymus należenia do straży ogniowej i pospolite ruszenie wszystkich powyżej 14 roku życia. Na opornych lub nieposłusznych nakłada kary grzywny do 3.000 zł i aresztu do 3 miesięcy. Wszyscy członkowie straży mają być ubezpieczeni od wypadków.

Projekt ten nawet w BB. wywołał

silne zastrzeżenia, to też do przedłożonego projektu wprowadzono wiele poprawek.

Wśród wniosków zgłoszonych przez kluby opozycyjne, a przyjętych przez większość, należy wymienić wniosek pos. Walerona (Str. Lud.) o zmniejszeniu sankcji karnych.

Skreślono przepisy ustawy mówiące o obowiązku gmin przymusowego ubezpieczenia strażaków jak i ponoszenia odszkodowań powstałych przy ratowaniu mienia nieubezpieczonego.

Przyjęty przez komisję projekt ustawy uchwalony będzie prawdopodobnie przez Sejm jeszcze w bieżącej sesji sejmowej.

Pozatem przyjęto szereg poprawek do uprawnień władz nadzorczych organów samorządowych. Dla samorządu gminnego posiada wielkie znaczenie przyjęcie poprawki, iż dotacje z sum powstałych z opłat zakładów ubezpieczeń mają być obrócone na subwencje przede wszystkim dla gmin.

Były generał rosyjski - żebrakiem

W Opatówku pod Kaliszem, do gospodarza J. Moczydłowskiego zgłosił się żebrak, prosząc o nocleg. Moczydłowski umieścił staruszkę w stodole, dając mu do przykrycia stary kożuch. Rano wieśniacy poczuli go budzić i ku swemu przerażeniu stwierdzili, że starzec nie żyje. Wezwany na miejsce lekarz stwierdził zgon wskutek ataku sercowego. Zawieszana policja ustaliła, że zmarłym jest 64-letni Aleksij Kurpow, zamieszkały stale w Kaliszu, bez bliższego adresu. Kurpow był

generałem armii rosyjskiej i po wybuchu rewolucji bolszewickiej zbiegł zagranicę. Po dłuższej tułaczce osiedlił się w Kaliszu, gdzie znajdowała się jego rodzina. Nie mając żadnych środków do życia, Kurpow żebrał po okolicznych wsiach.

Z pobytu gen. Hallera w Ameryce

Jak donoszą pisma polskie w Ameryce, odbywający swą podróż po Stanach Zjednoczonych gen. Haller uległ skutkiem przepracowania wyczerpaniu, wobec czego Stowarzyszenie weteranów armii polskiej wystosowało odezwę do komitetu przyjęcia generała w poszczególnych osadach z prośbą o rewizję programu przyjęć i ograniczenia ich do najmniejszych możliwie rozmiarów.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 6-go marca 1934 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Lwów	Bydgoszcz
Pszonica	21,00—22,00	18,00—18,25	18,75—19,00	17,50—18,25
Zyto	14,25—14,75	14,50—14,75	13,00—13,75	14,67—14,75
Jęczmień	13,75—14,25	14,50—15,50	11,25—14,00	13,25—13,50
Jęczmień brow.	15,50—16,00	15,50—16,50	15,50—16,00	14,80—16,00
Owies	11,50—12,50	11,50—12,25	10,00—10,25	11,50—12,00
Mąka pszen. 65%	30,00—34,00	26,75—29,00	30,00—31,00	30,50—32,50
Mąka żytnia 65%	23,00—24,00	19,50—20,50	20,00—21,00	21,50—22,50
Otręby pszenne	11,00—12,50	11,00—12,00	8,75—9,00	10,00—11,00
Otręby żytnie	8,50—9,00	9,25—10,00	7,25—7,50	10,00—10,50
Rzepak	46,00—49,00	45,00—46,00	34,00—35,00	38,00—42,00
Groch polny	20,00—22,00	20,00—22,00	—	19,00—21,00
Kuchy rzepak.	13,00—13,50	14,50—15,00	—	15,00—16,00
Kuchy lniane	17,00—17,50	18,75—19,25	—	19,00—20,00
Ziemiaki jad.	4,00—4,25	3,75—4,25	—	4,25—4,75
Gryka	—	—	—	—
Proso	—	—	—	—
Słoma luźna	2,25—2,50	1,25—1,50	—	—
Słoma prasowana	—	1,75—2,00	—	—
Siano luźne	8,00—9,00	5,00—5,25	3,00—4,00	4,00—4,50
Siano prasowane	—	6,50—7,00	4,00—6,00	—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 30,72; Praga 26,40; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 9,14

Wartość dolara: 5,31. — Wartość gramu złota: 5,92.

Ceny bydła podają gazety tylko raz w tygodniu. Notowania te podajemy na stronie przedostatniej w numerze sobotnim gazety.



Przed 40 laty...

„Gazeta Grudziądzka“ z dnia 5. III. 1895 r.

„Łotr, KTO ZAPIERA SIĘ SWEJ NARODOWOŚCI“.

W czasie obrad pruskiej izby deputowanych, poseł polski Leon Czarliński w obronie języka polskiego w szkołach, powiedział m. in.:

„Właśnie szkolnictwo elementarne jest dziedziną, w której ani na krok ustąpić nie możemy, w której nas przecież nikt w świecie ustraszyc nie zdoła...“

„Ze jednak czasem oziębli Polacy się przebudza, o to stara się rząd państwowy ze swoimi prawami wyjątkowymi. Jest rzeczą ogólnie uznaną, że przesładowania i zniewagi najwięcej przyczyniają się do rozbudzenia i wzmocnienia poczucia narodowego... daleko korzystniej będzie dla państwa samego wychować dobrych polskich poddanych, jak lichych Niemców, przecież słusznym jest zdanie:

„Łotr, kto zapiera się swej narodowości“.

Posel polski prof. Szreder wylicza, że w Prusach Zachodnich powinno być 2284 sił katolickich, a jest ich 1423. Na każdą siłę nauczycielską ewangelicką przypada tylko 55 dzieci, na katolicką zaś 88.

Skąd wolnomyśliciele czerpią dochody na swe wydawnictwa?

„W Warszawie wychodzi piśmiśko „Wolnomyśliciel“. Jest ono wypełnione tak obrzydliwymi, tak wstrętnymi bluźnierstwami, że naprawdę nie mogą mi one przejść przez gardło...“

Ze jest takie plugawo robactwo w Polsce — to jeszcze nie dziwnego. Dla plugawców tych można mieć tylko litosć, jak zresztą dla wszystkich, których Pan Bóg karze odebraniem rozumu. Ukarali zresztą sami siebie, ogłaszając żądanie, aby Polska nie opiekowała się losem księży uwięzionych w Rosji.

Jest w tem wszystkim jednak coś dziwnego i niepokojącego. „Wolnomyśliciel“ wydawany jest za pieniądze, pochodzące ze skarbu Państwa, „Związek Myśli Wolnej“ posiada mianowicie w Warszawie kolekturę losów, z dochodów, której wydaje swoje bluźnierstwa.

I to się dzieje w Polsce, gdzie katolicy płacą olbrzymią większość podatków, gdzie na BBWR. głosują prawie dwa miliony katolików i prawicowców. I to się dzieje w chwili, kiedy w klubie BBWR. zasiada kilkudziesięciu ludzi, uważanych powszechnie za katolików!“

Galówka

Kuratorja szkolnych okręgów naukowych wydały okólnik, w myśl którego dzień 19 marca, to jest dzień św. Józefa, w szkołach powszechnych, średnich i zawodowych wolny będzie od zajęć. We wszystkich szkołach i klasach w dniu tym zarządzone mają być okolicznościowe pogadanki na znane powszechnie tematy.

Sanatorzy twierdzą że jest coraz lepiej a ludzie coraz mniej pracują

Min. Komunikacji w ciągu lutego zmniejszyło bardzo poważnie liczbę dni pracy w poszczególnych działach służby. Na niektórych odcinkach drogowych zredukowano liczbę dni pracy do 3 w miesiącu, na innych zaś odcinkach pracownicy są zatrudnieni tylko 7 do 12 dni w miesiącu.

W ten sposób niektórzy z nich będą zarabiać miesięcznie zaledwie 15 do 20 złotych. Większość z tych urzędników pracuje na kolejach od kilkunastu lat.

W większości warsztatów kolejowych pracownicy są zatrudnieni najwyżej po 17 dni w miesiącu.

W służbie wgonowej i w warsztatach elektrotechnicznych oraz w parowozowniach zmniejszono ilość pracy o 1 dzień w miesiącu, a na kolejach wąskotorowych oraz w pociągach osobowych, towarowych i manewrowych na linjach normalno-torowych o 1 do 6 dni w miesiącu.

Zarządzenia powyższe dotknęły pracowników wszystkich dyrekcji kolejowych.

Wyrok w procesie szajki hijen żydowskich

W sobotę dnia 3 marca zakończony został, po 8-dniowym przewodzie sądowym, proces przeciwko szajce łotrowskich hijen żydowskich z braćmi Parnesami na czele. Dzień piątkowy poświęcony był przemówieniom prokuratora i obrońców.

W przemówieniu swem prokurator podzielił oskarżonych na trzy grupy. Do pierwszej grupy zaliczył: Mechla Parnesa, Nuchima Bleicha, Berisza Alifansa, Simchę Sterzera, Judę Parnesa i Dawida Rappa. Do drugiej zaliczył prokurator wszystkich oskarżonych chłopów i chlopki. Do trzeciej oskarżonego pośrednika Teodora Kita.

Pierwsza grupa, zdaniem prokuratora, to szajka zorganizowana, ludzie dużego sprytu, mimo braku wykształcenia, wyszkoleni we wszystkich praktykach prawniczych, umiejący wszystko wykorzystać dla swych celów i na swój sposób. Jako cicha spółka podniecają we wsi wszelkie waśnie, nieporozumienia i zatargi a w momentach stosownych narzucają się w mig jako doradcy i ujmują sprawy w swe ręce aż doprowadzą swych klientów, do ruiny. Motorem tej spółki jest Mechel Parnes i wina spółki, jak wykazał proces, była największa.

Druga grupa, to chłopci oskarżeni a równocześnie poszkodowani. Narazili oni skarb państwa na straty. Dużo jest jednak okoliczności łagodzących. Trzecią odosobnioną grupę stanowi Teodor Kit, kurator Piotra Welychacza, który będąc narzędziem w ręku Parnesów, zniszczył Welychacza do ostatniej nitki.

Stanął przed sądem dwa światy i dwa światopoglądy, a gdy starły się w życiu na gruncie swych interesów, nie trudno było odgadnąć, kto utrzyma się na górze.

Prokurator zajmuje się obszerniej grupą chłopów i określa ich jako ludzi, którzy słabo się orientują w swych interesach, zeznaniach, prawach. Ich sposób myślenia jest szczery, prosty, prymitywny.

Natomiast ludzie grupy pierwszej to jednostki bez skrupułów, imający się każdej broni od oszczerstw począwszy a na nakłanianiu do fałszywych zeznań skończywszy.

Rezultat starcia się tych światów jest taki, że jedni wychodzą z walki jako dobrze sytuowani, drudzy sprowadzeni zostają na dno nędzy i ruiny.

W zakończeniu swego przemówienia prokurator domaga się dla oskarżo-

nych żydów surowej kary, bowiem zbyt niski wymiar kary mógłby tę spółkę żydowską rozzuchwalić i zachęcić do dalszych łotrstw.

Po prokuratorze przemawiali obrońcy oskarżonych.

W sobotę w południe sąd okręgowy ogłosił wyrok w tym niezwykle procesie. Wyrokiem sądu skazani zostali: Mechel Parnes, Nuchim Gleich i Be-

risz Ajfans na kary po 1 roku więzienia bez zawieszania. Kary te na podstawie amnestji zmniejszono im do 5 miesięcy więzienia z zawieszeniem i Olga Horbal za podanie fałszywych dat przy zawieraniu kontraktu na grzywnę w wysokości 324 zł. Ponadto i Mechel Parnes skazany został na grzywnę 224 złotych.

★

EKSPRES LADOWY I EKSPRES POWIETRZNY.



Najszybszy pociąg angielski t. zw. „latający szkot“ i najszybszy samolot 4-motorowy, który w przeciągu godziny przebywa 260 km.

Straszna śmierć 5-letniego chłopca

Zamknięty przez macochę w mieszkaniu spalił się żywcem

W miejscowości letniskowej Poddebina, pod Łodzią, w willi, stanowiącej własność Hercka Fride, zamieszka-

lego w Łodzi, przy ulicy Rzgowskiej 133, wybuchł pożar.

W willi wspomnianej zamieszkuje w charakterze dozorczyńni Stefanja Sikorska, która w swoim mieszkaniu rozpałała ogień w piecu i, zamknąwszy drzwi na klucz, pozostawiła w mieszkaniu swego pasierba 5-letniego Piotra Sikorskiego. Wypadły z paleniska węgiel zapalił słomę nagromadzoną przy piecu, a następnie podłogę. Chłopiec krzyczał, lecz z powodu znacznego oddalenia willi od innych siedzib ludzkich, nikt nie słyszał alarmu. Gdy dym zapelniał mieszkanie, malec padł zemdłony i spalił się żywcem w zamkniętym mieszkaniu. Przybyła straż ogniowa zdołała uratować sąsiednie budynki gospodarze natomiast willa spłonęła doszczętnie. W zgłiszczach znaleziono zwęglone zwłoki Piotra Sikorskiego. Straty obliczono na 15.000 zł. Sikorską machochę spalonego chłopca policja pociągnęła do odpowiedzialności karnej.

SILNE LOTNICTWO

i powszechnie zorganizowana obrona przeciwgazowa ochroni nas przed niespodziewanym atakiem wroga. :: :: :: ::

Niezwykły zakład

Gospodarz we wsi Żaluski pod Warszawą, Wł. Śmiechowski, założył się z Franciszkiem Mydlowskim, że ten ostatni zje 14-funtowy bochenek chleba za jednym zamachem. Założono się o dwa tygodnie pracy. W razie przegrania służący miał pracować przez ten czas bez wynagrodzenia, a w razie wygrania miał otrzymać wynagrodzenie w podwójnej wysokości. Mydlowski przy siódmym funcie utknął i coźtorował się.

W myśl zakładu pracodawca potrącił zarobek za dwa tygodnie, poczem Mydlowski odszedł ze służby. Po pewnym czasie Mydlowski podpalił zabudowania swej przyjaciółki. Gdy go aresztowano dowodził, że do podpalenia namówił go Śmiechowski. Obaj stanęli przed sądem, gdzie okazało się, że Śmiechowski o niczem nie wiedział, a Mydlowski oskarżył go jedynie z zemsty za przegrany zakład.

Zdejmuwać czapki, obywatele!

Często jeszcze się zdarza, że podczas grania hymnu narodowego, albo podczas defilady oddziałów wojskowych ze sztandarami na czele, przechodzień czy widz przygodny nie zdejmuje czapki.

Czy i jak tego rodzaju zachowanie jest karalne?

Takie zachowanie się może stanowić wykroczenie przeciwko porządkowi publicznemu z art. 18 prawa o wykroczeniach, który gło-

si, że wykroczenie to popełnia „kto w miejscu publicznym demonstacyjnie okazuje niechęć, lub lekceważenie dla państwa polskiego, lub instytucyj państwowych“.

Takie wykroczenie podlega wedle art. 18 prawa o wykroczeniach z art. 7, 8 § 1 prawa o wykroczeniach karze aresztu od jednego dnia do dwóch tygodni lub karze grzywny od 1 zł. do 500 zł.

Olbrzymie trzęsienie ziemi w Chile

Wedle ostatnich wiadomości Santiago de Chile, trzęsienie ziemi, jakie nawiedziło południową prowincję chilijską (Ameryka Południowa) wyrządziło na znacznym obszarze katastrofalne spustoszenia.

W mieście Valdivia i okolicach uległo zawaleniu kilkanaście domów, przyczem pod gruzami zasypanych zostało około 200 ludzi.

Trzęsieniem ziemi zaskoczony został pociąg, zdążający z Valdivia w kierunku północnym. Wszystkie wagony wywróciły się i uległy częściowo rozbiiciu, przyczem kilkunastu pasażerów poniosło śmierć.

Tor kolejowy na przestrzeni 20 km został zupełnie zniszczony.

Komunikacja z terenami nawiedzonymi katastrofą żywiołową, jest całkowicie przerwana.

Liczba zabitych wynosi — wedle powierzchniowych obliczeń — około 200 osób, liczba rannych jest znacznie większa.

Organista podpalił zabytkowy kościół

W miejscowości Pierszaje na Wileńszczyźnie spłonął przed kilku miesiącami kościół katolicki. Początkowe dochodzenia nie ustaliły przyczyn tego pożaru.

Dopiero obecnie wyszło na jaw, że pożar historycznego kościoła drewnianego powstał na skutek zbrodniczego podpalenia. Okazało się, że podpalcem był miejscowy organista Franciszek Bastiel.

W śledztwie zeznał on, że początkowo nie miał zamiaru spalić świątyni, lecz chciał tylko spalić bieliznę w zakrystji. Od ognia tego zajęła się cała zakrystja, a następnie ogień przerzucił się na cały kościół. Pastwą płomieni padła świątynia wraz z całym sprzętem liturgicznym.

Organistę osadzono w areszcie.

Tragedja w klasztorze

W klasztorze OO. Franciszkanów w Kownie na Litwie wydarzył się tragiczny wypadek szału. Oto zesłany na pokutę z prowincji ks. Szawejtis, który od dłuższego czasu wykazywał wielkie zdenerwowanie — wy dobył rewolwer i zaczął nagle strzelać obłędnie naokoło siebie, raniąc ciężko dwóch kapłanów ze swego otoczenia, a to rektora ks. Kudyrkasa i ks. Bernatowicza.

Rektor OO. Franciszkanów ks. Kudyrkas, w wieku lat 75, przewieziony do szpitala, zmarł. Stan ks. Bernatowicza jest również ciężki.

60 ofiar katastrofy kolejowej

W pobliżu Pitsburga w stanie Pensylwanja w Stanach Zjedn. Ameryki wydarzyła się straszna katastrofa kolejowa. Pociąg pospieszny, idący z pełną szybkością, wykołcił się. Lokomotywa, tender i jeden z wagonów spadły z wiaduktu na biegnącą pod wiaduktem ulicę. Dwa wagony sypialne i 1 wagon restauracyjny został na szynach, 1 zaś wagon pulmanowski przewrócił się.

Wypadek spowodowany został — jak się zdaje — przez złe funkcjonowanie zwrotnicy. Około 40 osób odniosło rany, 20 zaś zostało zabitych na miejscu. Śnieżyca i silny mróz utrudniają akcję ratunkową, zwiększając cierpienia rannych.

Wiadomości bieżące

Czwartek, 8-go marca 1933 r.

Czwartek: Wincenty Wsch. 5,36. Wsch. księż. 1,36; z. 8,43
Piątek: Franciszki wd. Wsch. 5,1...
zach. 5,38. Wsch. księż. 1,36; z. 9,59.
Sobota: 40 Męczennik. Wschod. 6,10;
zach. 5,39. Wsch. księż. 3,42; z. 10,54.

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „**GOSCIA ŚWIATECZNEGO**“.

Województwa centralne.

ZEMSTA KLUSOWNIKA.

We wsi Malanów w pow. kaliskim napadło 3 osobników na powracającego do domu gospodarza Władysława Frasunkiewicza, zadając gospodarzowi kijami szereg silnych uderzeń, które spowodowały wstrząs mózgu i złamanie czaszki oraz dwóch żeber. Ciężko rannego, leżącego nieprzytomnie, znaleźli sąsiedzi, którzy zajęli się pobitym.

Po nałożeniu opatrunku przewieziono Frasunkiewicza w stanie ciężkim do szpitala powiatowego w Sieradzu. Wdrożone dochodzenie ustaliło, że napadcy dokonali palajacy do Frasunkiewicza zemstą niejaki Jan Kobicki, wskazany jako klusownik, strzelający do sarny. Kobickiego aresztowano.

MANEŻ ZMIAŁDZYŁ GŁOWE POGANIACZOWI.

Zatrudniony przy popędzaniu koni w kieracie 16-letni Stanisław Karnasiewicz w maj. Kaniowce pow. wolkowskiego, chcąc przejechać się na belce kieratu, usadowił się na tej belce tak nieostrożnie, że głowa jego dostała się pomiędzy belkę kieratu a wał obrotowy i została zupełnie zmiażdżona. Niechcący młodzienczek poniósł śmierć na miejscu.

BEZCZELNY NAPAD I OGRABIENIE PASAŻERA W POCIAGU.

W pociagu podmiejskim, idącym z Warszawy w stronę Grodziska Mazowieckiego, dokonano pomiędzy Pruszkowem a Brwinowem zuchwałego napadu na pasażera. Do przedziału II klasy, w którym siedział właściciel znanego magazynu konfekcji, Franciszek Ignatowski, wszedł jakiś drab, który steroryzował pasażera rewolwerem i przystąpił do rabunku. Bandyta zrabował pasażerowi 120 zł i złoty zegarek z dewizką, wartości kilkuset złotych.

Po rabunku bandyta zapowiedział p. Ignatowskiemu, że jeżeli przed Brwinowem podniesie alarm, zostanie zabity. Bandyta stanął na stopniu pociagu, obserwując przez okno, co robi na padnięty.

Gdy pociąg dojeżdżał do Brwinowa, bandyta zeskoczył ze stopnia i znikł w ciemnościach. W albumie urzędu śledczego uszkodzony rozpoznal jako sprawcę napadu Zygmunta Wiśniewskiego, jednego ze sprawców zamachu na kasę dworca towarowego w Warszawie, którego dotychczas nie zdołano schwytać.

TRUP POD NAWOZEM.

We wsi Bodzanów, gm. Sedzin, pow. nieszawskiego (woj. warszawskie) mieszkaniem i gospodarzem tej wsi Wacław Kaszubski zranił kulą rewolwerową w szyję sąsiada swego Jana Semite, po czym go obrabował i zbiegł. Rabuś sądził, że Semite zabił i był pewny, że napad się nie wykryje. Tymczasem Semite był tylko ranny i przewieziono go do szpitala w Aleksandrowie Kujawskim, gdzie odzyskawszy przytomność, wydał zbrodniarza. Kaszubskiego aresztowano.

A ponieważ dwa miesiące przedtem wyszedł z domu i nie powrócił mieszkaniem sąsiedniej wsi Deby, Jan Stanny, na Kaszubskiego padło podejrzenie, że zamordował i jego. Do winy się nie przyznawał. Ale dokonano w jego zagrodzie rewizji i pod nawozem w chlewie znaleziono trupa Stannego. Wobec tego odkrycia Kaszubski przyznał się do zbrodni. Zrabował on Stannemu 28 złotych.

W końcu stycznia wyszedł również i nie wrócił do domu handlarz skórek z Radziejowa Józef Leszczyński. Miał on przy sobie 30 złotych. Jest podejrzenie, że i jego Kaszubski zamordował i obrabował.

TRAGICZNA POMYŁKA.

Ofiarą tragicznej pomyłki padł 48-letni właściciel pralni w Warszawie St. Przybylski, zam. z żoną i trojgiem drobnych dzieci przy ul. Marjensztadt 23. Powróciwszy późno w nocy do domu, Przybylski przed udaniem się na spoczynek chciał napić się wódki. By nie budzić żony, nie zapalił światła i w ciemności, zamiast butelki z wódką, wziął butelkę z kwasem solnym.

Jeki otrutego zaalarmowały domowników, którzy wezwali lekarza Pogotowia. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala Przem. Pańskiego, gdzie mimo silnych zabiegów lekarzy, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

ROK WIEZIENIA ZA POBICIE ZŁODZIEJA.

Dnia 1 marca rb. Sąd Okręgowy w Zamościu skazał na rok więzienia przodownika policji z Józefowa Bilgorajskiego Jana Pietrycha, za pobicie złodzieja zawodowego Burdy z Borowiny i wydał nakaz natychmiastowego osadzenia policjanta Pietrycha w więzieniu. Złodziej Burda, zdrów jak ryba, chodzi w honorach — ze wszystkimi złodziejami.

ARESztOWANIE AFERZYSTY PARCELACYJNEGO WE LWOWIE.

Lwowski Wydział Śledczy aresztował parcelacyjnego aferzystę Wiktora Przystawskiego, który od wielu lat był zawiadowcą Spółdzielni Włościańskiej, w której popełniał systematyczne sprzeniewierzenia.

Rewizja przeprowadzona przez policję wykazała, że Przystawski sprzeniewierzył wszystkie wpływy kasowe, jakie weszły do Spółdzielni od r. 1928. Książek kasowych, protokółów zebrań i bilansów w biurze nie znaleziono. Przystawski, który bezprawnie używał

Egzekucja podatkowa przy pomocy kamieniowania

Rozmaicie po wsiach urzędują. Soltys wsi Patków gm. Łysów powiatu siedleckiego ma swoiste metody urzędowania i trzyma swych kmięciów krótko. Zdarzyło się, że jeden z podwładnych soltysa Józef Fromiński nie chciał zapłacić wyznaczonej mu jakiejś grzywny, wobec czego Norma przystąpił do „egzekucji osobistej“. Wezwał trzy razy płatnika do odpowiedzi, czy uiszczy grzywnę natychmiast, a potem gruchnął go kamieniem w



tytułu „doktora praw“, wyludzał w sprytny sposób. Aferzystę osadzono w więzieniu.

Małopolska.

DZIKI NA ULICACH CZORTKOWA.

Niebawą sensację przeżywał Czortków z okazji pojawienia się trzech dzików na ulicach miasta. Odyńce zjawyły się w samym centrum Czortkowa i przy odgłosach strzałów policji przegalopowały przez miasto. Dzik schronił się do t. zw. Czarnego Lasu, skąd prawdopodobnie wybiegły pędzone głodem.

Na ul. Mickiewicza o mało nie doszło do katastrofy, gdyż jeden z dzików uderzony drągiem przez głowę, rzucił się na chłopa i zranił go lekko. Przechodzący oficer KOP. dał do dzika strzał z reolweru, a gdy zwierzę zamierzalo rzucić się na niego, przeskoczył przez parkan i w ten sposób uniknął śmierci.

Pojawienie się dzików na ulicach Czortkowa było nielada niespodzianką dla mieszkańców.

WYROK NA BOJÓWKARZY UKRAIŃSKICH.

Sąd przysięgłych w Samborze wydał wyrok na członków OUN. w Truskawcu, którzy są ostatnimi z aresztowanych w sprawie napadu na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim. W wyniku przeprowadzonego przewodu sądowego, sąd skazał Włodzimierza Bilasa, brata straconego Wasyla, na łączną karę 6 lat, Michała Chorta na 5 lat, Teodora Mujłę na 4 lata i Matwieja Hnatowa na 3 lata więzienia. Wasyl Kuzyk został uwolniony.

Procesem tym zamknięta została seria procesów przeciw członkom UON. w Zagłębiu Naftowym.

Kresy wschodnie.

SKAZANIE MORDERCY W AFEKCIE.

Sąd okręgowy w Równem skazał na półtora roku więzienia Jana Zalesnego, który zastrzelił swą dawną narzeczoną, Stanisławę Kulikową, a następnie sam usiłował popełnić samobójstwo. Oskarżony tłumaczył się, że denatka sama prosiła go, aby ją zabił, gdyż była nie-

szczęśliwa, a nie mogła żyć z Zalesnym, który był żonaty. Sąd wziął pod uwagę okoliczności łagodzące i wydał łagodny wyrok.

KRWAWA PROWOKACJA HAJDAMACKA NA WOŁYNIU.

W miejscowości Usice na Wołyniu komendant konnego oddziału Zw. Strzeleckiego Krasowski, został ciężko porażony nożem przez miejscowych Ukraińców za to, że kupując towary, rozmawiał ze sprzedawczynią po polsku i odmówił żądaniu obecnych w sklepie Ukraińców, by rozmawiał po rusku.

Sprawców aresztowała policja, przybyła z Torczyna. Stan Krasowskiego bardzo ciężki.

WŁAMANIE DO SADU.

Nocy onegdajszej dokonano zuchwałego włamania do kasy sądu powiatowego w Skawinie. Sprawcy, którzy dostali się do wnętrza budynku sądowego, nie wiadomo, w jaki sposób i jaką drogą, rozpruli ogniotrwałą kasę, w której przechowywano 600 złotych. Cała gotówka stała się łupem kasiarzy. Jak stwierdzono, złodziejskiego dzieła dokonali rutynowani rozpruwacze kas. Tamtejszy posterunek policji wszczął energiczne poszukiwania za sprawcami.

NIEUDANY NAPAD NA LISTONOSZA.

Do listonosza pieniężnego Szafranski, przechodzącego jedną z ulic Wilna, podszedł jakiś osobnik i zażądał wydania pieniędzy na wódkę. Guy Szafranski odmówił, osobnik ów uderzył go dwukrotnie pięścią między oczy, usiłując następnie wyrwać torbę. Listonosz dobył rewolweru i strzelił dwukrotnie w górę.

Spowodowało to pościg za zbiorem, którego ujęto. Jest to 19-letni Piotr Kunciewicz bezrobotny.

Zjazdy i zgromadzenia Stronnictwa Ludowego

Kielce. — 11 marca w Kielcach w sali P.P.S. przy ul. Sienkiewicza odbędzie się statutowy Zjazd Wojewódzki Stron. Lud. Zbiórka w Sekretarjacie Str. Lud. przy ul. Wesolej 5.

Pułtusk. — 11 marca o godz. 1-szej w południe odbędzie się posiedzenie Zarządu Powiatowego w Pułtusku w lokalu Sekretarjatu Str. Lud. przy ul. Warszawskiej 8.

Ilza. — 11 marca (niedziela) odbędzie się w Ilży konferencja prezesów, sekretarzy i skarbników Kół Str. Lud. z terenu powiatu ilżeckiego. Obecność wszystkich z legitymacjami konieczna.

— 18 marca (niedziela) odbędzie się w Ilży posiedzenie Zarządu Powiatowego Str. Lud. Obecność wszystkich konieczna, oddzielne zawiadomienia nie będą wysyłane.

Odpowiedzi Redakcji.

— Dyonizy Kołakowski, Gierwaty. Wiersze bardzo słabe, nie wydrukujemy.

— W.P. Melnarowicz Michał, Sambor. Abonament opłacony do 1. II. 34 r.

— W.P. Woźniak Szczepan, Wolica Stara. Pieniądze w sumie 4,— zł otrzymaliśmy. Abonament opłacony do 1. II. 34 r.

— W.P. Grzesiuk Hipolit, Kisielew. Abonament opłacony do 1. IV. 34 r.

Katastrofa samolotowa

Z lotniska mokotowskiego w Warszawie wystartował na ćwiczebny lot samolot wojskowy, pilotowany przez szer. pilota Franciszka Adameczyka z obserwatorem Romanem Załęskim.

Gdy samolot znalazł się nad Grójcem, wpadł w korkociąg i runął na pola. Lotnicy zdołali wyskoczyć ze spadochronami i wylądowali bez szwanku. Samolot został doszczętnie zniszczony.

Rozpacz i nędza popchnęła biedną matkę do samobójstwa

„Polonia” podaje opis tragicznej historii:

Mieszkańcy jednego z domów przy ul. Wojciechowskiego w Katowicach-Zależu zostali w dniu 21 czerwca ub. r. zaalarmowani wieścią, że z mieszkania bezrobotnego Bergera wydobywają się kłęby dymu. Gdy przerażeni siłą wtargnęli do zamkniętego mieszkania, oczom ich przedstawił się straszny widok.

Na płonącym łóżku.

leżała wychudzona żona bezrobotnego Marta Bergerowa, tuląc do swej piersi półtoraroczne dziecko. Sąsiedzi pospieszyli na ratunek i wynieśli zemdloną kobietę wraz z dzieckiem na podwórze, gdzie zdołano oboje przywrócić do życia. Równocześnie ugaszono pożar w mieszkaniu Bergera. Łóżko oraz kilka innych drobnych przedmiotów spłonęło doszczętnie.

Wkrótce przybyła na miejsce wypadku policja, która w toku wstępnych dochodzeń stwierdziła, że Bergerowa w ten sposób zamierzała się przenieść na tamten świat.

Powodem tego kroku była

rozpaczliwa nędza.

Policja sporządziła doniesienie do prokuratora, który oskarżył nieszczęśliwą matkę o usiłowane zabójstwo dziecka i podpalenie. Wobec tego Bergerowa zasiadła w ub. czwartek na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Katowicach.

Oskarżona ze łzami w oczach tłumaczyła sądowi, iż nie zamierzała zabijać swego dziecka, lecz

pragnęła razem z nim umrzeć, gdyż mąż nie mógł znaleźć pracy i z tego powodu żyli w skrajnej nędzy. Nie było pieniędzy nawet na chleb i sól, a o ciepłych obiadach mowy nie było. Z tego też powodu musiała oddać na wychowanie litościwym ludziom swego 5-letniego syna.

Rozłąkę z dzieckiem

odezwała bardzo boleśnie. Na domiar złego nieszczęśliwa znalazła się w stanie odmiennym, co sytuację jej uczyniło jeszcze bardziej rozpaczliwą.

Na rozprawę wezwano w charakterze świadka męża oskarżonej, który w czasie tragicznego zajścia bawił poza domem. Mógł on tylko potwierdzić słowa swej żony, że

razem cierpieli głód

i położenie ich było beznadziejne.

Po przemówieniu prokuratora, który akt oskarżenia popierał w całej rozciągłości, przewodniczący sądu zwrócił się do oskarżonej z zapytaniem, czy prosi o łagodny wymiar kary, czy też o uwolnienie. Na to Bergerowa oświadczyła:

Bezrobotni jedzą psy

Na podstawie zameldowania mieszkańca Sławkowa koło Katowic, Piotra Wiltosa, o skradzeniu mu dużego i wypasionego psa — wilczura, miejscowa policja przeprowadziła dochodzenie, m. in. wśród bezrobotnych w Sławkowie.

Na strychu domu bezrobotnego, Józefa Świerczyńskiego, znaleziono rozwieszoną skórę z wilczura, co doprowadziło do wykrycia sprawców kradzieży psa. Okazało się, że skradzionego psa zabili czterej bezrobotni, pokrajali go, usmażyli i zjedli. Policja pociągnęła wszystkich czterech bezrobotnych do odpowiedzialności karnej.

Mnie jest wszystko jedno, tak czy inaczej nadal będę musiała cierpieć wraz z mężem i dziećmi straszny głód“.

Sąd po naradzie uwolnił oskarżoną

od winy i kary, przyjmując, że nie zamierzała ona zabijać swego dziecka i podpalać domu, lecz wskutek strasznej nędzy pragnęła razem z dzieckiem zginąć w płomieniach.

10000 dolarów za głowę nowego władcy

Podobno w mieście Czang - Czung powstała zaprzysiężona organizacja terrorystyczna, która poprzysięgła na własnej krwi, że zgładzi Pu-Yi nie zważając na przedsięwzięte przez niego i Japończyków środki ostrożności.

Organizacja ta ogłosiła nawet apel do Chińczyków, zawiadamiając, że każdy kto przyczyni się do zamachu na życie Pu-Yi otrzyma w nagrodę 10.000 dolarów chińskich.

Jednocześnie została również oceniona na 80.000 dol. głowa posła i doradcy Pu-Yi generała japońskiego Hischikari.

Z Mukdena donoszą, że w związku z pogłoskami o planowanym rzekomo zamachu na cesarza Mandżurji, pałac cesarski w Hsing-King otoczony jest silną strażą. Dostęp do pałacu jest zamknięty w promieniu 1 kilometra.

Na zdjęciu u góry na lewo nowy władca Azji Pu-Yi; obok: widok jego stolicy Hsing-King miasta specjalnie zbudowanego. U dołu na lewo: Afisz agitacyjny nowego państwa, przedstawiający sztandar mandżurski i mapę Mandżurji; obok: główna brama rezydencji nowego cesarza.

*

Skazanie oszusta, który udawał kobietę-lekarka

Sąd okręgowy w Siedlcach rozpatrywał w dniach ostatnich ciekawą sprawę. Przed krótkimi sądownymi stanął niejaki Wiktor Muszyński, niezwykle oszust, który przebrany za kobietę przez kilka lat udawał lekarza i leczył położnice, korzystając ze skradzionego dyplomu(!)

Wiktor Muszyński swego czasu został zaangażowany jako wolontariusz do zakładu ginekologicznego przy ul. Karowej w Warszawie. Tam Muszyński wykradł zaświadczenie na prowadzenie praktyki lekarskiej, należące do doktorki Dobek.

Oszust zamienił fotografie doktorki

na swoją, sfalszował pieczęć i udał się do Sadowego w pow. węgrowskim, gdzie podając się za lekarza kobiety, rozpoczął praktykę lekarską.

Przez długi czas Muszyński „pracował” po prowincji, przy czym wyrobił sobie nawet markę „lekarki-cudotwórczyni”, która uzdrawia ciężko chore!..

Przypadkowo zawitała do Sadowego dobra znajoma doktorki Dobek, która zdemaskowała oszusta.

Sąd okręgowy w Siedlcach skazał Muszyńskiego na 4 lata więzienia. Obecnie sąd apelacyjny, do którego odwołał się oskarżony, wyrok ten zatwierdził.

Letarg wiejskiego gospodarza

W folwarku Mankowice pod Lidą (woj. wileńskie) cieszący się dotąd doskonałym zdrowiem gospodarz Szymon Iwanow, leży w letargu od 23 lutego.

Rodzina Iwanowa sądząc, że zmarł, postanowiła urządzić pogrzeb. Sprawdzono trumnę oraz duchownego prawosławnego.

W tym samym czasie bawił przypadkowo w folwarku lekarz wojskowy, który zainteresował się nagłą śmiercią Iwanowa. Przeprowadził więc badania i ustalił, że Iwanow znajduje się w letargu.

Chcąc upewnić się co do swojej diagnozy, zawezwał lekarzy-specjalistów. Konsylium orzekło istotnie, że Iwanow znajduje się w letargu.

Wobec takiego stanu rzeczy cofnięto zarządzenie pogrzebowe i rodzina oczekuje obecnie przebudzenia się Iwanowa ze snu letargicznego.

Radjoprogram z Warszawy

Czwartek, 8. 3.: 7,00 audycja poranna; 12,05 piosenki i tańce ludowe (płyty); 12,35 koncert szkolny z filharmonii warsz.; 15,40 koncert zespołu jazzowego; 16,40 odczyt: „Pionierki sprawy kobiecej i ich następczyni”; 16,55 z muzyki religijnej; 17,25 muzyka salonowa z płyt; 17,50 „Kącik dla młodzieży wiejskiej”; 18,00 odczyt z cyklu: „Zagadnienia gospodarcze”; 18,20 słuchowisko p. t. „Organista Nikodem”; 19,25 odczyt aktualny; 19,47 dziennik wieczorny; 20,00 „Myśli wybrane”; 20,02 koncert popularny; 21,00 skrzynka techniczna; 21,15 muzyka lekka; 22,00 muzyka salonowa z płyt; 22,30 muzyka taneczna.

Piątek, 9. 3.: 7,00 audycja poranna; 12,05 muzyka popularna z płyt; 15,40 koncert; 16,40 „Przegląd wydawnictw”; 16,55 recital śpiewaczy; 17,15 koncert kameralny; 17,50 „Nowiny leśne”; 18,00 odczyt p. t. „Podstawowe zagadnienia programów szkoły powszechnej”; 18,20 muzyka nastrojowa (płyty); 19,20 Dokąd jechać w święto? 19,25 feljeton aktualny; 19,47 dziennik wieczorny; 20,00 „Myśli wybrane”; 20,02 pogadanka muzyczna; 20,15 koncert symfoniczny; w przerwie: „Zagadnienia krytyki literackiej” (felj. liter.); 22,40 muzyka taneczna.

Sobota, 10. 3.: 7,00 audycja poranna; 12,05 zespół salonowy; 15,40 chór Dana (płyty); 16,00 audycja dla chorych; 16,55 koncert popularny; 17,50 „Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej”; 18,00 reportaż; 18,20 muzyka lekka; 19,25 „Opowiadanie nieprawdopodobne”; 19,47 dziennik wieczorny; 20,00 „Myśli wybrane”; 20,02 muzyka lekka; 21,00 skrzynka pocztowa techniczna; 21,20 koncert Chopinowski; 22,05 „Wycinanki krakowskie”; 23,05 muzyka taneczna.

ZAMIAR ZWOLNIENIA Z PRACY 20.000 CUDZOZIEMCÓW.

Wychodzące we Francji pisma donoszą, że istnieje zamiar zwolnienia około 20 tysięcy robotników cudzoziemskich z kopalni węgla w północnej Francji. Zarządy kopalni otrzymać miały w tym względzie specjalne polecenia ze strony rządu.

Wiadomość ta wywołała poważne zaniepokojenie wśród miejscowych emigrantów polskich, którzy stanowią większość robotników kopalni.

CHCESZ DOBROBYTU DLA POLSKI I SIEBIE?

Pracuj wydajnie, oszczędzaj i kupuj tylko wyroby polskie! : : : :



Praktyczne Pszczelnictwo

Napisana przez S. Brzóskego
(opatrzone licznymi rycinami)

Cena wraz z przesyłką Zł. 5,05.

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzedniem nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań nr. 200 420.

Zamówienia przysyłać należy:

Zakłady Graficzne i Wydawnicze
Wiktora Kulerskiego
w Grudziądzu.

(Pomoc)

W dzierzawach 350, 260, 90, 82 76, 20 i 6 mrg i wiele innych, ziemia dobra żywym i martwym inwestorom zabudowania prawie maszynowe na 10 lat do wydzierżawienia Korzystnie wskazuje Bałonak Ostowo, pocz. Łaskowice, Pomorze. Na odpowiedź znaczek.

Dzieła

K. May'a

wspaniałe przedwojenne ilustrowane wydanie ekseduje Księgarnia Wysłkowa w Łwów, Pilsudskiego 16.
Na żądanie prospektu.

Fretki

sprzedam ceną podług u gody. Grudziądz, Toruńska 29. Maksymilian Kor-nath

Pończosznice

Rekord teraz 200 — cylindry zapasowe. Igły poleca ZOFJA Poznań, Szkołna 9

HUMOR ZAGRANICZNY



Jazda samochodem z przeszkodami